

Walter Sabatini kontynuuje poszukiwanie talentów, skupiając się w tym kierunku głównie na graczach ofensywnych. Kolejnym, który być może zagości w Romie, jest Conor Borg. Maltański talent, rocznik 1998, udzielił wywiadu dla mikrofonów portalu *mondoprimavera.it*.

Conor, jak narodziła się twoja pasja do piłki?

- Moja pasja do piłki zaczęła się gdy byłem bardzo młody. Mój ojciec zabierał mnie na boisko i uczył mnie wielu rzeczy. Od tej pory zacząłem interesować się coraz mocniej piłką nożną.

Opowiedz o swoich doświadczeniach w młodzieżowej piłce. Czego się nauczyłeś?

- Jak powiedziałem wcześniej, od młodego nauczyłem się wiele od mojego ojca, jednak gra z innymi chłopakami pomogła mi zmierzyć się z nimi i być świadomym swojego poziomu gry.

Którzy ludzie są najważniejsi dla swojego piłkarskiego rozwoju?

- Na pewno mój ojciec. Zawdzięczam to wszystko jemu.

Opowiedz nam o Chievo Verona.

- To było doświadczenie, które posłużyło mi bardzo zarówno na poziomie piłkarskim jak i charakteru. Pozwoliło mi dojrzeć na boisku i poza nim.

Po doświadczeniu w Chievo Verona, zagrałeś w młodzieżowym Euro. Jak się czułeś prowadząc reprezentację w tak ważnym turnieju?

- To była niepowtarzalna okazja ze zmierzeniem się z graczami już zakotwiczonymi w swoich zespołach. Próbowaliśmy ugrać jakiś pozytywny wynik, ale niestety się nie udało.

Potem wróciłeś do ojczyzny, właśnie do zespołu Floriany. Jak się czujesz

będąc trenowanym przez Giovanniego Tedesco?

- Pan Tedesco jest bardzo inteligentnym trenerem, ma dużą wiedzę na temat piłki nożnej. Kocha rozmawiać z piłkarzami. Jest trenerem, który we mnie wierzy i muszę mu podziękować, gdyż wypromował mnie do pierwszego zespołu maltańskiej Serie A.

Od plotek o możliwym zainteresowaniu ze strony Romy, do potwierdzenia przez DS Waltera Sabatiniego. Twoje pierwsze reakcje?

- Na początku nie wierzyłem, ale potem, gdy zdałem sobie sprawę, że to wszystko prawda, wyobraziłem sobie mnie na Stadio Olimpico. Powiem tylko, że jestem bardzo zadowolony, ale w tym samym momencie stąпам twardo nogami po ziemi.

Czujesz się gotowy na ten skok jakościowym?

- Będzie ciężko, ale dam z siebie maksimum i zobaczymy co się wydarzy. Marzenia przecież nic nie kosztują.

Jaki jest sekret Conora Borgia?

- Jestem człowiekiem piłki, daję sto procent na każdym treningu i w każdym meczu. W piłce trzeba być najpierw człowiekiem, potem piłkarzem.

Autor: abruzzo